

## POSTANOWIENIE

Dnia 11 kwietnia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.  
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 11 kwietnia 2018 r.,  
sprawy **Ł.P.**  
skazanego z art. 148 § 1 k.k.  
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego  
od wyroku Sądu Apelacyjnego w K.  
z dnia 26 kwietnia 2017 r., sygn. akt II AKa [...]16,  
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego  
w G. Ośrodek Zamiejscowy w R.  
z dnia 6 czerwca 2016 r., sygn. akt V K [...]15,

### **p o s t a n o w i ł**

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zwolnić skazanego Ł.P. od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

### UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona przez obrońcę skazanego Ł.P. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, tj. takim, który przemawiał za jej oddaleniem na posiedzeniu w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k.

Stosownie do dyspozycji art. 523 § 1 k.p.k., zasadność kasacji jest oceniana z punktu widzenia skutecznego wykazania wystąpienia okoliczności wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. albo naruszenia prawa i to o charakterze rażącym oraz przedstawienia przekonujących argumentów, że to uchybienie wywarło istotny wpływ na treść wyroku. Oba te warunki, tj. rażące naruszenie prawa i istotny wpływ

na treść wyroku, muszą wystąpić łącznie, a brak jednego z nich determinuje uznanie kasacji za całkowicie bezzasadną.

Trzeba też zaakcentować, że o ile bezwzględne przyczyny odwoławcze odnoszą się do całego postępowania sądowego, o tyle rażące naruszenia prawa – jako podstawa kasacji – muszą być ściśle powiązane z postępowaniem odwoławczym. Jak już wielokrotnie podkreślano, w orzecznictwie Sądu Najwyższego od lat utrwalone jest stanowisko, odwołujące się zresztą do wyraźnej woli ustawodawcy, zgodnie z którym postępowanie kasacyjne ani nie stanowi trzeciej instancji ani nie oznacza ponownego rozpoznania sprawy zakończonej już przecież prawomocnym wyrokiem. Kasacja jest bowiem nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia mającym na celu zbadanie zarzutów skierowanych pod adresem sądu odwoławczego, sprowadzających się do zakwestionowania sposobu jego postępowania i zakresu przeprowadzonej przez niego kontroli instancyjnej. Zarazem, zakres kontroli kasacyjnej – poza okolicznościami uwzględnianymi z urzędu – jest wyznaczony przez granice zarzutów sformułowanych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia.

Już odniesienie tych generalnych uwag do treści kasacji wniesionej w sprawie Ł.P. pozwala stwierdzić, że zarzuty w niej sformułowane są w istocie swoistą transformacją zarzutów, które były stawiane w zwykłym środku odwoławczym. Istotne przy tym jest to, że odnoszą się one do konkretnych kwestii związanych z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sąd I instancji w tej sprawie (liczba osób zażywających środki psychoaktywne, posiadanie noża również przez inną osobę przebywającą w miejscu zdarzenia), bądź do oceny wiarygodności poszczególnych źródeł dowodowych oraz wartości informacji pochodzących z tych źródeł (zeznania św. J.G., opinia biegłych na temat narzędzia, którym zadano rany pokrzywdzonemu). Na potrzeby postępowania kasacyjnego kwestie te zostały przedstawione jako okoliczności, które nie zostały rozważone przez sąd odwoławczy lub nie odniesiono się do nich w sposób wystarczająco – zdaniem autora kasacji – szczegółowy. Wywody te obarczone są jednak zupełnie zasadniczymi wadami, które musiały doprowadzić do ich całkowitej dyskwalifikacji jako, że sprowadzają się do dalszego forsowania własnej wersji wybranych okoliczności faktycznych, którą to wersję sądy obu instancji odrzuciły –

po jej wnikliwym rozważeniu i swoje stanowisko szczegółowo uzasadniły. W żadnym stopniu nie podważa go powoływanie się na zeznania św. J.G. (por. zarzut nr 1), skoro nie stwierdził on, aby to jakaś inna osoba zadała ciosy nożem pokrzywdzonemu. Skarżący natomiast pomija całkowicie dowód z zeznań św. M. G., który był naocznym obserwatorem wydarzeń i który opisał okoliczności w jakich doszło do zranienia J.Z. oraz zachowanie skazanego Ł.P. Zarazem, ani treść tej relacji ani żaden inny dowód nie wspiera wersji skarżącego o udziale innej osoby w działaniu na szkodę pokrzywdzonego. Nie sposób zatem mówić o naruszeniu dyrektywy zawartej w art. 7 k.p.k. Jedynie na marginesie tej kwestii trzeba zauważyć, że w istniejącej konfiguracji procesowej, tj. wobec utrzymania w mocy wyroku Sądu I instancji, dopuszczalność odwoływania się do normy art. 7 k.p.k. jest uzależniona od skutecznego wykazania wad kontroli odwoławczej, czego w tej sprawie skarżącemu nie udało się dokonać.

W odniesieniu do zarzutu nieuwzględnienia okoliczności ujawnionych na rozprawie odwoławczej w wyniku przeprowadzenia dowodu z zeznań św. J.D. (por. zarzut nr 2) stwierdzić trzeba, że jest on bezzasadny w stopniu nawet więcej niż oczywistym. Pomijając już aspekt prawny wypowiedzi tego świadka, który przyznał, że składając zeznania we wcześniejszych stadiach procesu świadomie zeznawał nieprawdę, co już jest podstawą do określonych konsekwencji i nakazuje szczególnie ostrożną ocenę jego zeznań, istotą tej relacji było wskazanie Ł.Ł. jako jednej z osób obecnych na miejscu zdarzenia w czasie, gdy pokrzywdzony J.Z. doznał śmiertelnych obrażeń ciała. Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Apelacyjny w K. w pełni uwzględnił tę okoliczność i – mimo odmiennego stanowiska prokuratora – dopuścił dowód z przesłuchania osoby ujawnionej przez św. J.D.

Natomiast brak omówienia odrębnie tej kwestii w uzasadnieniu sądu odwoławczego trudno w ogóle traktować jako naruszenie art. 410 k.p.k. – nie mówiąc już o - nawet hipotetycznej - możliwości wpływu na treść orzeczenia.

Nie można też było podzielić zarzutu obrazy art. 170 § 1 pkt 4 k.p.k. do czego miało dojść w wyniku oddalenia wniosku dowodowego o przesłuchanie Ł.Ł. Sąd Apelacyjny trzykrotnie odraczał rozpoznanie sprawy podejmując różne czynności zmierzające do przeprowadzenia tego dowodu. Zarówno środki dyscyplinujące, jak i decyzja o zatrzymaniu Ł.Ł. w celu doprowadzenia go na

rozprawę odwoławczą, okazały się nieskuteczne i czynności przesłuchania nie udało się przeprowadzić. W tej sytuacji twierdzenie skarżącego o dużym prawdopodobieństwie stawienictwa świadka w wypadku ponownego wezwania – nie znajduje żadnego oparcia w realnie istniejącej rzeczywistości i nie podważa stanowiska sądu odwoławczego, że dowodu tego nie da się przeprowadzić ze względu na postawę świadka.

Podsumowując, stwierdzić należy, że wszystkie przywołane zarzuty, niezależnie od tego, że nie mają takiego znaczenia, jakie starał się nadać im skarżący, to stanowią kontynuację dotychczasowej linii obrony i opierają się na własnej interpretacji tych fragmentów dowodów, które mają budować wątpliwości co do przebiegu wydarzeń, w następstwie których doszło do śmierci J. Z. Przy zachowaniu pozorów przestrzegania wymagań sformułowanych przez ustawodawcę w odniesieniu do nadzwyczajnego środka zaskarżenia, nakierowane są w istocie rzeczy na kontestowanie ustaleń faktycznych będących oparciem dla rozstrzygnięcia Sądu I instancji i eksponowanie okoliczności, które nie stały się podstawą tychże ustaleń – z przyczyn szeroko wskazanych w części motywacyjnej tego orzeczenia.

Skuteczność tak skonstruowanych zarzutów w postępowaniu kasacyjnym jest jednak nad wyraz znikoma, jako że w zasadniczej części przywołana argumentacja jest polemiką z treścią i oceną dowodów przeprowadzonych w Sądzie I instancji. Natomiast, w niniejszej sprawie sąd odwoławczy nie prowadził ponownej analizy materiału dowodowego i nie dokonywał na nowo jego oceny. Kontrolując zaś w Sądzie II instancji ustalenia faktyczne poczynione w tej sprawie przez Sąd Okręgowy, nie znalaziono przesłanek do ich zakwestionowania. W odpowiednio wnikliwych rozważaniach sąd odwoławczy ustosunkował się do tych wszystkich zagadnień podniesionych w apelacji, które w istotnym stopniu miały znaczenie dla ustalenia, że to skazany Ł.P. spowodował śmiertelne obrażenia pokrzywdzonego J.Z.

Zważywszy zatem na to, że stosownie do ograniczeń określonych w art. 536 k.p.k., kasacja podlega rozpoznaniu wyłącznie w granicach zaskarżenia i sformułowanych w niej zarzutów, a w zakresie szerszym – tylko w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k., które w niniejszej sprawie nie zachodzą,

zaś wywody i argumenty podniesione przez skarżącego w niniejszej sprawie okazały się całkowicie chybione lub dotyczyły zagadnień pozbawionych istotnego znaczenia z punktu widzenia rozstrzygnięcia zawartego w wyroku – Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.

Z uwagi na trudną sytuację materialną skazanego oraz wysokość orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności, uzasadnione było zwolnienie go od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

a.ł.